Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 187 Katowice, czwartek 14-go sierpnia 1930. Rok 29

Litwa zaproszona na konferencję rolniczą.

Warszawa. Na warszawską konferencję rolniczą zaproszone zostały wszystkie państwa, które w czasie marcowej konferencji w sprawie rozejmu celnego w Genewie obradowały w sprawach ściśle związanych z ich zagadnieniem rolniczem. W gronie tych państw znajdowała się również i Litwa, która na tej zasadzie otrzymała zaproszenie na konferencję warszawską.

Ukraińcy podpalają majątki polskie.

Lwów. Prasa popołudniowa donosi, że zbrodnicza ręka podpaliła znowu stodoły, tym razem w Wyszowie pod Sokalem. Podpalone zostały stodoły Juljana Tarnowskiego, zawierające 700 kop pszenicy, wartości przeszło 36 tysięcy złotych. (PAT.)

Zbrodnia w Tatrach.

Zakopane. Dnia 11 sierpnia br. pasterze, pasący bydło na Boczaniu nad Kuźnicami, znaleźli w wrębie, leżące twarzą ku ziemi zwłoki jakiegoś mężczyzny. Stan rozkładu pozwala przypuszczać, że zwłoki leżały około 2 miesięcy. Brak wszelkich dokumentów nie pozwala na zidentyfikowanie trupa, który jak wskazuje na to znaleziony w pobliżu nóż, jest ofiarą morderstwa. Sekcja zwłok ustali przyczynę śmierci. (PAT.)

Socjalizm czeski na rozdróżu.

Praga. W końcu września rb. odbędzie się w Pradze kongres czeskich stronnictw socjaldemokratycznych, którego głośnym punktem obrad będzie rewizja programu partji. Kierownictwo partji liczy się z przybyciem na kongres licznych gości zagranicznych, zwłaszcza z państw sąsiednich oraz Anglji, Francji i Hiszpanji. Szczególnie liczna ma być delegacja Labour Party, w której wziąć ma udział jeden z członków rządu angielskiego.

Pożar na jachcie słynnego uczonego.

Rzym. Wybuchł pożar w jachcie sen. Marconiego, stojącym na kotwicy w Civita Vecchia. Dzięki wysiłkom załogi udało się umiejscowić ogień, ocalając kabinę centralną, w której mieści się laboratorjum słynnego uczonego. Straty materjalne wynoszą 30 tysięcy lirów. (PAT.)

Ruch powstańczy w Afganistanie.

Peshavar. Oddział Afrydów usiłował w dniu wczorajszym wtargnąć do Peshavaru. Musiał się jednak cofnąć pod gradem kul. Połączenie telegraficzne Peshavaru z Lahore zostało przerwane. W ciągu dnia ani jeden pociąg nie odszedł z Peshavaru, ani też nie przyszedł z wyjątkiem jednego pociągu towarowego, który był ostrzeliwany przez Afrydów, przyczem maszynista został ranny. Tor kolejowy pod Peshavarem został przez Afrydów zniszczony. Forty Peshavaru w dalszym ciągu ostrzeliwują atakujące oddziały powstańców.

Odjazd Prezydenta Mościckiego z Estonji

Tallin. Raut pożegnalny na statku „Polonia" zgromadził około 200 osób, w tej liczbie członków rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli społeczeństwa i prasy, oraz wyższych oficerów. Raut przeciągnął się do późnej nocy. Z powodu burzy termin wyjazdu został odroczony. Estoński naczelnik państwa Strandman opuścił pokład „Polonji" o godz. 12-tej w nocy. O godz. 3.15 rano statek „Polonia" wraz z towarzyszącą mu eskadrą opuścił port talliński.

Gdynia. We środę o godz. 8 rano przyjedzie do portu Pan Prezydent Rzeczypospolitej na statku „Polonia." Pan Prezydent ma zamiar zwiedzić port, chłodnię, suszarnię ryżu, a następnie miasto. O godz. 12 Pan Prezydent odjedzie specjalnym pociągiem do Warszawy.

Polska w sądzie międzynarodowym.

Genewa. W dniu dzisiejszym została rozesłana państwom, członkom Ligi Narodów, lista kandydatów na sędziów do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Wybory odbędą się na wrześniowem zgromadzeniu i według przypuszczeń wybranych będzie 15 sędziów.

Wśród kandydatów znajduje się również nazwisko prof. M. Rostworowskiego, byłego rektora uniwersytetu Krakowskiego. Kandydatura prof. Rostworowskiego wysuwana jest przez 7 grup państwowych, a mianowicie: Polskę, Finlandję, Łotwę, Francję, Włochy, Irlandję i Chiny. Niemcy, Austrja, Holandja, Francja i Luksenburg proponują nadto Waltera Schieckinga, zaś Danja, Włochy, Holandja i Sjam dr. Simonsa. Wejście prof. Rostworowskiego w skład Miedzyn. Trybunału Sprawiedliwości jest całkowicie zapewnione.

Tragiczny wypadek w górach.

Zakopane. W niedzielę w godzinach popołudniowych, wracała od Popradzkiego Stawu po stronie czeskiej wycieczka turystyczna, licząca 10 osób. W wycieczce wziął udział prof. gimnazjalny Władysław Duchiewicz.

Gdy uczestnicy wycieczki znajdowali się na Gerlachowskich Stawach byli już tak wyczerpani i przemarznięci, a prof. Duchiewicz osłabł do tego stopnia, że dalej nie mógł iść. Wobec zapadającej nocy towarzysze prof. Duchiewicza ułożyli go na najwygodniejszem miejscu, nakryli kocami, a sami forsownym marszem wyruszyli do Rostoki. Bezpośrednio po przybyciu do Rostoki zaalarmowali Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Skoro świt wyruszono na ratunek. Dopiero jednak pod wieczór zdołano dojść do miejsca, w którem pozostawiony był prof. Duchiewicz. Znaleziono go martwego w pewnej odległości od miejsca, w którem został. Jak się zdaje śp. prof. Duchiewicz próbował ratować się o własnych siłach, które odmówiły posłuszeństwa, a olbrzymi wysiłek spowodował atak serca i zgon. Zwłoki odwieziono do Rostoki, a stąd do Zakopanego.

Wojska tureckie wkroczyły do Persji.

Londyn. Biuro Reutera donosi ze Stambułu, że wojska tureckie przekroczyły granicę perską i zajęły wschodnie zbocza Montarat, położone dość daleko w głąb terytorjum Persji.

Paryż. Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w chwili wybuchu powstania kurdów w Turcji rząd perski nakazał natychmiast zamknięcie granicy i przesiedlenie kurdów zamieszkałych w Persji wgłąb kraju, zarządzenie to miało na celu uniemożliwienie komunikowania się kurdów perskich z kurdami tureckimi.

Rząd perski zrobił więc wszystko, co było w jego mocy, w celu utrzymania pokoju w pasie granicznym. W związku z tem zrozumiałe jest, że Persja zaprotestowała przeciwko wtargnięciu wojsk tureckich na terytorjum Persji w celu ścigania powstańców (PAT.).

Krwawe żniwo komunistyczne.

Szanghaj. Jak donoszą z godnych zaufania źródeł misyjnych, miasto Czang-Sza w czasie zajęcia przez wojska czerwone uległy wielkiemu zniszczeniu. Zburzono kilkaset wielkich gmachów, przeważnie rządowych. Koncesje europejskie nie doznały szwanku dzięki silnej ochronie wojska. Natomiast spalono i zrabowano 60 domów, należących do misji cudzoziemskich. Około tysiąca mieszkańców zostało zabitych.

Hankou. Donoszą tu z opóźnieniem, spowodowanem przez cenzurę, że wojska rządowe opuściły Czang-Sza. Ponowne go zajęcia miasta przez komunistów należy się spodziewać lada godzina. Tysiące mieszkańców w panice opuszcza miasto, z rozkazu gubernatora. Hunau dziennie podlega egzekucji 250 komunistów. Komuniści zaś ogłosili, że w drodze represji odwrotowej rozstrzeliwać będą wszystkich ludzi z wrogiego obozu w wieku od 15 od 35 lat. (PAT.).

Metody rządu niemieckiego.

Przed kilku dniami wręczone zostało rządowi polskiemu pismo rządu Rzeszy, zawiadamiające, że Niemcy nie godzą się na propozycje polską rozpoczęcia rokowań, mających usunięcie różnic, utrudniających wprowadzenie w życie umowy gospodarczej z 14 marca b. r. Pismo to charakteryzuje dosadnie metody, jakiemi posługują się Niemcy wobec Polski.

Od r. 1925 prowadzono rokowania o zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Po długich, uciążliwych naradach, które niejednokrotnie groziły zupełnem zerwaniem, zaczęto wreszcie dochodzić w ubiegłym roku do porozumienia. Niewątpliwie wpłynęło na pewną ustępliwość ze strony niemieckiej pogarszanie się ogólnoeuropejskiego położenia gospodarczego, które Niemcy zaczęli najdotkliwiej odczuwać. Przytem niemała role odegrał jeden moment. Niemcy, rozpoczynając wojnę celną, byli przekonani, że Polska tak dalece jest skazana na współżycie gospodarcze z Nimi, że popadnie w ruinę, skoro to współżycie zostanie zerwane. Czekali więc tylko na moment katastrofy, aby wówczas Polska czuła się zmuszona do przyjęcia takich warunków, jakie Niemcy podyktują.

Niemcy wprawdzie udawali, że chcą prowadzić rokowania, ale czynili to jednak tylko dla pozoru. W gruncie rzeczy wynajdywali coraz nowe przeszkody, by tylko nie doprowadzić do zgody.

Jednakowoż moment ten nie nadchodził. Po pierwszem przesileniu, wywołanem nagłem zerwaniem stosunków handlowych z najbliższym swym sąsiadem, Polska poczęła przystosowywać swe życie gospodarcze do zmienionych warunków. Zaczęto nawiązywać stosunki z innemi państwami i chociaż z trudem i nie bez znacznych ofiar, to jednak Polska znalazła gdzieindziej rynki zbytu dla swych produktów. W miarę, jak przedłużała się wojna celna z Niemcami, Polska nietylko się nie załamała, ale zaczęła krzepnąć pomimo, że wszędzie indziej warunki stawały się coraz cięższe.

Niemcy patrzyli na te wysiłki nie bez zdziwienia. Zamiast spodziewanej katastrofy i błagania o traktat, Polska zaczęła coraz bardziej uniezależniać się od Niemców. A tymczasem wojna celna zamiast Polsce, dawała się odczuwać coraz dotkliwiej Niemcom. Ich przemysł nie mógł konkurować z zagranicznym z powodu zbyt wygórowanych kosztów produkcji na rynkach światowych. Pozostawała więc tylko jako teren zbytu Polska, której granice były jednak zamknięte. Można śmiało twierdzić, że wojna celna doprowadziła w przeważnej części do obecnego przesilenia gospodarczego w Niemczech.

Widząc, że ostrze wojny celnej, skierowane na Polskę, odwróciło się i

raniło coraz bardziej organizm niemiecki, zaczęto na serjo myśleć o zawarciu pokoju, temwięcej, że przemysł niemiecki domagał się tego coraz natarczywiej. Rokowania potoczyły się wówczas dość szybkim krokiem. Nie obeszło się jednak znowu bez prób ze strony niemieckiej uzyskania jak najlepszych warunków, lecz nie drogą narad i wzajemnych ustępstw, tylko mało eleganckim sposobem. Mianowicie w trakcie narad, gdy już zasadnicze wytyczne zostały ustalone, Niemcy co chwilę podwyższali stawki celne na te produkty, na których wywożenie do Niemiec specjalnie Polsce zależało.

Pomimo tych metod Polska okazała tak wiele dobrej woli, że nie zerwała rokowań. Ostatecznie przyszło 14 marca do zawarcia umowy gospodarczej i zdawało się, że już teraz nic nie stanie na przeszkodzie do wznowienia normalnych stosunków handlowych.

Ale w Niemczech w międzyczasie dokonywały się doniosłe przemiany wewnętrzne i do władzy zaczęły przychodzić żywioły nacjonalistyczne, dla których normalne stosunki z Polską były nie do pomyślenia. Widząc, że umowa polsko-niemiecka wejdzie już teraz w życie, a temsamem nawiązane zostaną stosunki gospodarcze z Polską, które siłą rzeczy mogłyby doprowadzić także do zbliżenia w dziedzinie politycznej, rozpoczęły ona gwałtowną akcję przeciwko umowie. Ostatecznie nacjonaliści osiągnęli to, że w miesiąc po podpisaniu umowy gospodarczej, na wniosek ministra rolnictwa, Schielego, uchwalono znowu podwyższyć cła na produkty rolne. Przez to cała umowa przestała mieć wartość dla Polski.

Niemcy uzasadniali tę podwyżkę, wprowadzoną wbrew umowie międzynarodowej, zawartej w Genewie, tem, że przesilenie w rolnictwie niemieckiem wymagało gwałtownych środków zaradczych. Jest to tylko niezręczne tłumaczenie kroku, który nazwać można jedynie nielojalnem podejściem. Polska powinna była w odpowiedzi na to albo odrzucić całą umowę, albo wprowadzić u siebie także podwyżkę ceł na te towary, na których wywożeniu do Polski Niemcom najbardziej zależało. Ale i tym razem Polska dała dowód swej dobrej woli i chęci pokojowego ukształtowania stosunków polsko-niemieckich. Nie czyniła ani jednego, ani drugiego, lecz zapronowała odbycie rokowań, by znaleźć drogę wyjścia z tej sytuacji. Na tę propozycję obecnie po sześciu tygodniach nadeszła z Niemiec odpowiedź odmowna.

Z postępowania Niemców jasno wynika, że nie chcą oni nawiązania stosunków z Polską, i nie cofają się przed użyciem bardzo nieładnych metod, byle tylko cel swój osięgnąć. Dla Polski nie będą straszne skutki tego postępowania. Pięć lat żyła Polska bez traktatu handlowego z Niemcami i nietylko nie nastąpiła katastrofa, lecz przeciwnie, wzmocnił się jej organizm gospodarczy. Europa będzie jednak mogła zdać sobie teraz sprawę, kto przeszkadza pokojowemu rozwojowi stosunków międzynarodowych.

Przegląd polityczny

Atak ministra Rzeszy na Polskę.

W niedzielę odbyły się w Berlinie uroczystości, poświęcone dziesięcioleciu plebiscytu w Prusach Wschodnich. Wśród przemówień wybiła się na pierwszy plan mowa ministra terenów okupowanych, Treviranusa. Oświadczył on, że z chwilą oswobodzenia prowincji nadreńskich z cudzego jarzma, nastała dla narodu niemieckiego nowa era rozwoju. Ale Niemcy muszą być rzeczywiście wolni. „Mamy tu na myśli braci z nad Saary — mówił minister Rzeszy — oraz rozdartą krainę nadwiślańską, bo niezagojoną ranę na wschodniej granicy Rzeszy. Granice ustalone na podstawach nielegalnych nie mogą utrzymać się na stałe wbrew woli, pokrzywdzonego narodu i przyjdzie dzień, w którym wola ta zwycięży i wschodnia część Rzeszy znowu będzie połączona z macierzą.“

Mowa ta wywołała silne wrażenie w prasie francuskiej, a nawet angielskie „Echo de Paris“ pisze, że byłoby wskazanem, nie pozwolić Niemcom utwierdzać się w przekonaniu, że żadna przeszkoda nie istnieje na drodze do przeprowadzenia ich planów rewizyjnych.

Prasa angielska przypuszcza, że wystąpienie ministra Rzeszy z tak wojowniczą mową, skierowaną wyraźnie przeciwko Polsce, może wywołać dyplomatyczne kroki ze strony rządu polskiego.

Znaczenie wizyty prezydenta Mościckiego w Estonji.

Dzienniki zagraniczne omawiając wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Tallina, stwierdzają, że wizyta ta, aczkolwiek czysto grzecznościowa, będzie jednak dla Estonji korzystną pod względem wewnętrznopolitycznym. Państwa bałtyckie nie mają zaufania do rosyjskiej miłości pokoju, gdyż w dążeniu do odzyskania Rygi i Libawy są Sowiety tych samych przekonań co dawny rząd carski. III. Międzynarodówka stale usiłuje wywoływać zaburzenia w Estonji.

Brak przekonań u centrowców.

Prezydjum związku ewangelickiego Prus wydało z okazji zbliżających się wyborów odezwę, skierowaną przeciwko przewadze politycznej centrum w państwie niemieckiem. Centrum, powiada odezwa, strzeże wszelkimi sposobami swej dominującej w państwie roli, nie licząc się z żadną zasadą, wykorzystując każdą okazję, łącząc się ze względów oportunistycznych z każdą większością parlamentarną, o ile może tylko to przynieść korzyści jej interesom partyjnym. Centrum uprawia politykę przerzucania się od jednej partji do drugiej.

Gwałtowny wzrost bezrobocia w Niemczech.

Oceniając przesilenie gospodarcze w Polsce, opozycja czyni za nie odpowiedzialnym wyłącznie rząd. Nie uwzględnia zaś wcale, że położenie gospodarcze innych państw europejskich musi odbić się siłą rzeczy także na Polsce. Że położenie to jest stosunkowo znacznie gorsze, aniżeli w Polsce, o tem świadczą wymownie stosunki w Niemczech. Według zestawień urzędowych, w połowie lipca liczba bezrobotnych wynosiła 2 miljony 715 tysięcy. Na 31 lipca liczba ta wzrosła o 40 tys. do 2 milj. 757 tys. W porównaniu z lipcem ubiegłego roku, liczba bezrobotnych podwoiła się. Znamiennem jest, że zazwyczaj w miesiącach letnich spada liczba bezrobotnych, gdyż rolnictwo i przemysł budowlany potrzebuje w tym czasie rąk do pracy. Urzędy pośrednictwa pracy przewidują, że położenie to na jesieni pogorszy się jeszcze bardziej. Dla charakterystyki podkreślić należy, że w pierwszej połowie lipca wzrosła liczba bezrobotnych pracowników umysłowych o 18 tysięcy.

Przemiany polityczne w Rumunji.

W ostatnich dniach ukazały się w prasie wiadomości o zmianach, jakie mają dokonać się w Rumunji w układzie stosunków parlamentarnych. Król Karol odbywa częste narady nietylko z premjerem Maniu, ale także z b. ministrem Titulescu, przywódcą stronnictwa liberalnego, będącego w opozycji. Podobno zostały ustalone nowe wytyczne tak polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Węgier.

Premjer Maniu nie jest zbytnio zachwycony tą działalnością króla, a zwłaszcza wciągnieniem opozycji do czynnej polityki, Dał on też do zrozumienia, że skłonny jest ustąpić z premjerostwa.

Opozycja w Turcji.

Ambasador Turcji w Paryżu Fethy Bej podał się do dymisji, ażeby móc całkowicie poświęcić się działalności politycznej w kraju. Powrót jego do ojczyzny spotkał się z ogólnem uznaniem. Fethy Bey zamierza stanąć na czele opozycji, przeciwstawiającej się obecnemu rządowi. Zgrupował on już przy sobie około 60 deputowanych. Program jego w dziedzinie polityki zagranicznej idzie przedewszystkiem w kierunku zbliżenia z państwami europejskiemi i Ligą Narodów.

Jak słychać, Ismet Pasza odnosi się do nowego ugrupowania politycznego z sympatją.

Komuniści chińscy prześladują katolików.

Według doniesienia „Osservatore Romano“, który ogłosił szereg listów misjonarzy katolickich z prowincji Hunan z połowy lipca do Kongregacji Propaganda Fide, od ostatniej rewolty komunistów chińskich ucierpiało w bardzo dotkliwy sposób wiele misyj katolickich i ich gmin. Wielu katolików chińskich zostało zamordowanych albo uprowadzonych. Wśród tych ostatnich znajdują się również dwaj misjonarze hiszpańscy. O losie zaginionego bez wieści misjonarza włoskiego ks. Baima brak dotychczas wszelkich wiadomości.

Bolszewicy pozbawiają bezrobotnych zasiłku.

Kolegjum Komisarjatu Pracy w Rosji zwróciło się do Głównego Urzędu Ubezpieczeń z poleceniem, aby robotnicy, którzy samowolnie porzucili pracę, względnie których usunięto z fabryki za zakłócenie porządku lub zakłócenie dyscypliny, pozbawieni byli zasiłku dla bezrobotnych. Zakaz ten ma obowiązywać w przeciągu trzech pierwszych miesięcy, pozostawiania robotnika bez pracy.

BRANIBOR

17) (Ciąg dalszy).

Taką pogardą płacono wodzom i książętom słowiańszczyzny, którzy za cenę służalstwa obcym, przy władzy się utrzymali, którzy nie potrafili najeźdźczym zbójcom powiedzieć: wara — tak, jak to uczynił polski Mieszek i czeski książę Bolesław.

Żywiołowa potęga miłości odezwała się w sercu Adelajdy i Mściwoja już w pierwszch chwilach poznania, złączyła ich duszę węzłem uczuć serdecznych. Poddali się porywowi serca, nie zdając sobie sprawy, że uczucie nie do ślubnej przysięgi, lecz na bezdroża ich niesie, nie pytając się, czy los zechce związać kochające się serca, czy ludzie i stosunki pozwolą im należeć do siebie.

Adelajdy serce, duszę i zmysły przykuła dorodna postać rycerza, jakich nie było wśród niemieckiej młodzieży, Mściwoja oprócz niepospolitej Adelajdy urody, olśnił przepych książęcego braniborskiego dworu, blask kultury, w świecie której zrodziła się, do której należała wybrana sercem księżniczka.

Marnym, mizernym i śmiesznym wydał się jej młody giermek Wilhelm, który na lutni grał, czułe pieśni jej śpiewał, czułe oczy na nią zwracał. Wszystkie myśli uleciały za Mściwojem, całe serce należało do księcia, który miał prawdziwie męską urodę i prawdziwie kobiece serce...

W pierwszych dniach po poznaniu się ich zwrócono wnet uwagę, że zbyt często Mściwój czułe słowa krasawicy szepce, opuszcza rycerskie towarzystwo, aby do Adelajdy uciec, do niej się zbliżyć.

Zwróciła raz na to uwagę Edyta, żona Mieczysława. Patrząc na wielką urodę dwojga młodych i zakochanych ludzi, rzekła z uśmiechem:

— Jakaż dobrana byłaby z nich para...

Posłyszał te słowa margraf Dietrich, siedzący w gronie wojowników, przy jednej miedzianej konwi z piwem.

Powiódł okiem po Adelajdzie, Edycie i Mściwoju i odrzekł, znacząc akcentem każde słowo:

— Gdyby... parą... być... mogła...

Jak piorun słowa te na kochających się ludzi spadły. Mniemała Adelajda, że to chwilowy gniew stryja, że jutro wstąpi w niego pogodna myśl, że wypowiedziane słowa były chimerą, która ustąpi wcześnie, zniknie. Już w najbliższych dniach dowiedziała się o swym losie Mściwoja, o losie ich serc. Nie pytała się o wyrok stryja, nie chcąc zdradzić się z tajemnicą swego serca; z półsłówek jednak, ze zdań, które przy ucztach padały, z ogólnych rozmów, jakie o Adelajdzie i jej przyszłości prowadzono, była pewna, że wyrok stryja brzmiałby:

— Nigdy!

Nie mniej Mściwój był częstym gościem w braniborskim grodzie. Zapraszano go na łowy, na biesiady, musiał zreszta bywać u margrafa, musiał bowiem być utrzymywany stosunek wasala do pana...

Ból, który się rodził w zranionem sercu, rozpacz, która jeśli gdzie, to najbardziej w braniborskiem dworzyszczu duszą targała, starał się utopić w kielichu, w trunku, którego nigdy nie żałował margraf.

Na widok uroczystych oczu Adelajdy, na widok łzy, która nierzadko w jej oku się zjawiła, rodziła się rozpacz. Ulgą była wtedy szklanica. Zachęcał do niej margraf, zachęcał do niej żal. Na dnie dziesiątej szklanicy było ukojenie, dwudziesta przynosiłą już na usta śmiech, do serca radość i szczęście. Już miał wychylić dwudziestą pierwszą, gdy wtem...

Tam na podwórzu...

Krzyki jakieś, rozpaczliwe jęki i przekleństwa.

Przez otwarte okno słychać jak chłopstwo hawelańskie katują.

Gwiżdże bat w powietrzu, świstem całuje na wpół nagie plecy Wilca, który w rodzonej mowie Mściwoja woła:

— Boże! Ulituj się! Nijo! Daj śmierć!

Katuje saski parobek władykę z Połaby i woła:

— Ty bydlę! Ty połabska świnio!

W kobiecej duszy Mściwoja grały uczucia żalu, złości, wściekłości, szału. Czasem przychodziła myśl straszna. Chwycić w rękę miedzianą konew i Dietrichowi czerwony łeb roztrzaskać!

— Nijo, daj śmierć!...

...Uderzyć pięścią w rudy, piegowaty pysk...

— Nie, nie!... Adelajda... Czarowna, jak kwiecie wiośniane... Na czarnych rzęsach świecił brylant łzy.

...Znieść policzek dla jej spokoju... Dać się spoliczkować dla jej oczu, dla uśmiechu, dla jej czaru.

— Ty połabska świnio!...

...Dusza wre, pieni się i wścieka.

— Ten pachołek mówi przecież do mnie „ty połabska“...

— Nie, nie. Znieść policzek dla niej.

Powstał Mściwój, aby wrócić do domu, a nakładając na głowę czapkę z orlim skrzydłem, ukłonił się margrafowi:

— Cześć ci składam, jaśnie panie...

•

A serce wre wezbrane uczuciem. Jak ogień, który słabym zrazu tli się płomieniem, aby objąć strzechę wieśniaczą, aby przelecieć płomienną gadziną z dachu na dach i sioło w jednę wielką pochodnię zamienić, tak wszystkie myśli zajęła rycerzowi krasawica, tak chwili nie miał w życiu, aby serce do niej nie leciało. Musiał kraść swoje szczęście wtedy, gdy szczęsna fala losu sposobność do tego przyniosła. Czasem udało się na łowach zniknąć margrafowi z oczu, czasem pod pozorem ścigania sokoła, który niósł w pazurach ptaszę, udało się widzieć bez świadków ukochaną, patrzeć w jej oczy, pić szczęście z jej ust...

A potem wspomnienie tej chwili, wspomnienie jednego mgnienia oka na miesiące czasu wystarczyć musiało...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wigilja Wniebowzięcia Najśw. M. P.

Czwartek 14 sierpnia

Św. Euzebjusza, kapłana wyznawcy † 380 r.

Św. Kallistusa, biskupa męczennika.

SŁOW.: DOBROWÓJ.

Jutro piątek, 15 sierpnia: Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.31,	o godz. 19.05
Księżyca	„ 20.35,	„ „ 9.37

Długość dnia 14 godz. 34 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, grad, deszcz. — Jutro: przejściowo ciepło. Po wichrze ochłodzenie.

Do naszych Czytelników!

Niezadługo kończy się miesiąc sierpień — czas **więc** niezwłocznie odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień.

„Katolik“ jest najlepszą gazetą dla ludu.

„Katolik“ przynosi wiadomości z całej Polski i świata.

„Katolik“ udziela swym czytelnikom bezpłatnych porad prawnych.

„Katolik“ jest prawdziwym przyjacielem ludu.

„Katolik“ pracuje tylko dla ludu.

„Katolika“ musi czytać każdy katolik-Polak.

Pamiętajcie więc zapłacić przedpłatę na miesiąc wrzesień.

Kto stale abonuje „Katolika“ — ten stale może liczyć na naszą pomoc, ten przyczynia się do wznowienia potęgi ludu, do wywalczenia należnych ludowi praw, ten utrwala lepszą przyszłość dla siebie i potomstwa, o którą „Katolik“ stale walczy.

— **Długa jesień — ostra zima!** W ostatnim czasie większe stada bocianów miały przelecieć ku północy. Objaw ten spostrzeżony w kilku okolicach zachodniej Małopolski ma oznaczać długą jesień. Mniej różowo wyglądają przepowiednie co do zimy. Po wsiach na drzewach owocowych spostrzeżono olbrzymie, wielkości głowy ludzkiej banie-schroniska os, co według przepowiedni wieśniaków jest niezawodną wróżbą zbliżającej się srogiej zimy.

— **Kredyty dla rolnictwa.** W sezonie bieżącym Bank Polski przeznaczył na kredyty siewne dla rolnictwa 31 milj. zł. z czego dla większej własności przypada 27 milj. i dla drobnego rolnictwa 4 milj.

Województwo śląskie.

* **Kredyt dla inwalidów wojennych.** Ministerstwo skarbu przekazało w swoim czasie do Państwowego Banku Rolnego, oddział funduszu kredytowego inwalidów, w Katowicach, ulica 3 Maja kwotę 2 miljony złotych. Wymieniona kwota przeznaczona jest na kredyty dla inwalidów wojennych. Tacy inwalidzi wojenni, którzy chcą urządzić sobie własne warsztaty, lokale, albo zakupić maszyny rolnicze, względnie narzędzia, otrzymają pożyczkę do 3 tysięcy złotych. Roczna stopa procentowa wynosi 3 do 5 procent. Wypłata kredytów czyli pożyczek następuje po wręczeniu długoterminowych weksli, listów hipotecznych, albo po podaniu dwóch żyrantów, czyli ręczycieli, którzy ręczą za pewność otrzymującego kredyt. Pożyczkę zwrócić należy najpóźniej w roku 1934. Interesenci winni wypełnić 5 formularzy, które nabyć można w poszczególnych urzędach gminnych, względnie magistratach. Następnie wypełnione formularze przesłać należy do Państwowego Banku Rolnego. Bliższych informacyj udziela bank.

* **Leczenie bezrobotnych.** Od niedawna koszt leczenia bezrobotnych przez lekarzy ponoszą właściwe gminy, przedtem Spółka Bracka. To samo dotyczy zapłaty za środki lecznicze, przepisane dla bezrobotnych. Przeznaczone na ten cel kwoty otrzymują poszczególne gminy z urzędu wojewódzkiego.

Wielu rejestrowanych bezrobotnych nie wie, co czynić należy w wypadku zachorowania. Zwracamy przeto uwagę, że jeśli zarejestrowany bezrobotny zachoruje, winien żądać we właściwym obwodowym urzędzie pośrednictwa pracy poświadczenia, czyli kartki do lekarza. Bezrobotni, którzy nie są rejestrowani we właściwym urzędzie pośrednictwa pracy, poświadczenia nie otrzymają. Zaznaczyć jeszcze należy, że jeśli choremu bezrobotnemu przyznano zapomogę na wypadek choroby, to nie otrzymuje on bieżących zapomóg na bezrobocie.

* **Dziesięciolecie związku towarzystw wycieczkowych „Jaskółka“.** Związek towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“ województwa śląskiego obchodzić będzie w wrześniu br. uroczystości 10-tej rocznicy swego istnienia. Uroczystości zapowiadane na 6 i 7 września odbędą się w Katowicach i Rudzie Śl. połączone będą ze zjazdem prezesów towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“ oraz popisami konkursowemi orkiestr mandolinowych. Do konkursu zgłosiło się dotychczas około 20 orkiestr mandolinowych. W zjeździe zastąpionych będzie przeszło 40 towarzystw zainteresowanych muzyką mandolinową.

Po raz pierwszy od istnienia związku wyznaczono przez na razie nie wymienionych ofiarodawców wartościowe nagrody dla najlepszych zespołów mandolinowych.

Towarzystwa dokładają przeto starań aby przy popisach osiągnąć jak najlepsze wyniki. Już od tygodni poszczególne towarzystwa urządzają koncerty dla publiczności.

*

W niedzielę, 17 sierpnia odbędą się w Świętochłowiach wstępne popisy okręgu król. huckiego i katowickiego, w Nowej Wsi okręgu bielszowickiego. — Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka“ w Król. Hucie urządza dnia 24 sierpnia koncert mandolinowy w parku hutniczym dnia 31 sierpnia wieczorem na górze Redena.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zatrucie alkoholem.) Na schodach kamienicy 26 przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach znaleziono trupa mężczyzny. Policja stwierdziła, że są to zwłoki 58-letniego bezrobotnego Pawła Nowaka. Lekarz stwierdził zgon wskutek nadmiernego używania alkoholu.

— (Z kroniki policyjnej.) Portjer hotelu Pisarka w Katowicach Roman Wraube, uwiadomił policję, że podczas jego nieobecności w portjerni dokonano tamże kradzieży. Nieznany złodziej skradł 3 wartościowe pierścienie, mandolinę i 80 złotych gotówki. — Z garażu firmy „Generalmotor“ w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej skradziono z naprawionego samochodu różne wartościowe części składowe. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na tysiąc złotych. — Jan Sauermann, lat 31, ostatnio zamieszkały w Katowicach, został przytrzymany w więzieniu sądowem. Aresztowanie nastąpiło w związku z włamaniem i kradzieżą na szkodę Pawła Müllera w Katowicach. Podczas rewizji skradzione rzeczy znaleziono i oddano poszkodowanemu. — W tym samym dniu został przytrzymany niejaki Paweł Strzewiczek, który w dniu 3-go lipca uciekł z więzienia w Mysłowicach. — Do mieszkania Jana Buchty w Katowicach przy ulicy Ks. Damrota 6 włamali się złodzieje i skradli kilka ubrań. Z pokoju sublokatora Fr. Gabsdyla skradli 2 ubrania, 2 pary spodni i płaszcz.

— (Śmiertelny wypadek.) Tragiczną śmiercią zginął robotnik Walerjan Dziuba z Wełnowca pod Katowicami, lat 31. Dziuba był zatrudniony w katowickich ogrodach miejskich. W tych dniach podczas podawaniu pokarmu zwierzętom w zwierzyńcu miejskim, spotkało go nieszczęście. Jeleń pchnął Dziubę rogiem w brzuch tak silnie, że wnętrzności wypłynęły na wierzch. Nieszczęśliwego robotnika odstawiono do lecznicy miejskiej w Katowicach, gdzie zmarł.

— (Pod kołami samochodu.) Inwalid Karol Peteja, lat 57, został przejechany przez auto osobowe, przyczem doznał obrażeń. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Samochodem kierował Stanisław Nyc z Katowic.

Załęże w Katowickiem. (Niesumienna służąca.) Alojzy Rokus z Załęża uwiadomił policję, że służąca Julja Janówna przywłaszczyła sobie jego gramofon walizkowy, wartości 650 zł. Gdzie wymieniona służąca obecnie przebywa, dotychczas nie wiadomo.

Mysłowice. (Zabójstwo.) Centrala targowa w Mysłowicach była w tych dniach widownią krwawego czynu. Podczas skupywania świń wywiązała się sprzeczka na tle konkurencyjnem pomiędzy 22-letnim szoferem Karolem Podlewskim z Mysłowic a 34-letnim woźnicą Antonim Łukaszczykiem, również z Mysłowic. Podlewski uderzył swego przeciwnika ręką w twarz tak silnie, że tenże utracił przytomność. Karetką pogotowia odstawiono Łukaszczyka do szpitala miejskiego w Mysłowicach. Lekarz stwierdził, że Antoni Łukaszczyk nie żyje. Zabójca, Karol Podlewski, został aresztowany i osadzony w areszcie policyjnym.

Brzezinka w Katowickiem. (Pożar.) Stóg niewymłóconego zboża na polu Wincentego Ligenzy i jego brata Ludwika został zniszczony przez ogień. Szkoda wynosi 2 tysiące 500 złotych. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Bytków w Katowickiem. (W sprawie budowy szkoły.) Jak donieśliśmy, zastępstwo gminne w Bytkowie uchwaliło budowę nowej szkoły. W związku z tem donosimy, że urząd wojewódzki nie zgodził się na budowę szkoły według planu, uchwalonego w Bytkowie. Z tego powodu wykonanie projektu odroczono. Czy roboty budowlane około nowego budynku szkolnego zostaną rozpoczęte, narazie nie wiadomo.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Nagły zgon.) Wdowa Marjanna Kirschner z Nowych Hajduk, lat 62, zasłabła nagle na ulicy Bytomskiej w Królewskiej Hucie. Staruszkę odstawiono do sieni pewnej kamienicy, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

— (Karty cyrkulacyjne.) Policja w Królewskiej Hucie przypomina: Interesenci z pierwszą literą nazwiska „P“ składają wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 dnia 14, 18, 21, 25 i 28 sierpnia. Wnioski muszą być ostemplowane przez właściwy komisarjat policyjny.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy odnawianiu domu nr. 2 przy ulicy Sienkiewicza w Królewskiej Hucie wydarzyło się nieszczęście. Z niewiadomej przyczyny urwały się deski przy rusztowaniu. Czterech murarzy spadło z wysokości 2 piętra na bruk ulicy, przyczem doznali dość ciężkich obrażeń. Chodzi w tym wypadku o robotników: Fr. Neumanna z ulicy Wandy 46, Józefa Brzeziny, Antoniego Myrcika z Królewskiej Huty i Satnisława Morcinka z Katowic. Wszystkich odstawiono do szpitala miejskiego w Królewskiej Hucie. Jeden z nich doznał ciężkich obrażeń. Kto ponosi winę, ustali śledztwo.

— (Usiłowane zabójstwo.) Żona pewnego sierżanta w Królewskiej Hucie usiłowała odebrać sobie życie przez poderznięcie gardła brzytwą. Zamiar się nie udał. Następnego dnia ta sama kobieta rzuciła się do stawu w lasku chorzowskim, została jednak uratowana. Istnieje przypuszczenie, że nieszczęśliwa mężatka cierpi na chorobę umysłową.

Z Świętochłowickiego.

25

Świętochłowice. (Srebrne gody małżeńskie) obchodzi w przyszły czwarek, dnia 21 sierpnia naczelnik gminy i urzędu okręgowego Świętochłowice p. Wiktor Polak ze swoją małżonką Bertą z Śliwów. Wspominając o uroczystości jubileuszowej Państwa Polaków, wypada nam sięgnąć szereg lat wstecz, aby przypomnieć szerszemu ogółowi prace Jubilata na polu narodowem i społecznem. Naczelnik p. Polak jest synem prostego robotnika, który nie mógł łożyć na wykształcenie licznych dzieci. To też każde z nich zmuszone było imać się samouctwa. W tych czasach żył w Piekarach Wielkich (skąd Jubilat pochodzi) mąż wielkiego ducha, dzielny patrjota, Wawrzyn Hajda, ociemniały od długich lat, koło którego gromadziła się współczesna młodzież piekarska. Wśród tej młodzieży widzimy także naszego Jubilata. Obcowanie z tym nieszczęśliwym starcem, który cały swój czas poświęcał dla tego grona młodzieży, wpływało bardzo dodatnie na jej wychowanie religijne i narodowe. Nic też dziwnego, że młodzież ta od najmłodszych już lat zaprawiała się do pracy narodowej i w tej pracy strawiła całe życie. Przykłady i nauki śp. Wawrzyna Hajdy były drogowskazem dla naszego Jubilata. Przed wojną brał żywy udział w pracach towarzystw polskich, narażając się przytem na liczne szykany i prześladowania ze strony władz pruskich, a także i pracodawców niemieckich. Pozbawiony pracy, zajął się działalnością oświatową, przedewszystkiem rozpowszechnianiem „Katolika“ i jego wydawnictw książkowych. Przytem brał czynny udział w ruchu politycznym, występując jako mówca na licznych wiecach polskich, urządzanych z ramienia „Katolika“ we wszystkich powiatach górnośląskich, nawet w Sycowskim i Namysłowskim na Śląsku Środkowym. Wojna światowa przerwała tę pracę. Po wojnie Jubilat pierwszy znowu zaprzągł się do pracy narodowej, brał udział w powstaniach śląskich i w pracy około wyswobodzenia Śląska z pod jarzma pruskiego. Pracował w miarę swych sił, nie bacząc na niewygody i szkody; przewodziła mu tylko jedna myśl: „Wszystko dla Śląska i naszej Macierzy!“ Po podziale Śląska, w uznaniu Jego zasług, pierwsze władze polskie powołały Jubilata na stanowisko naczelnika okręgowego okręgów Szarlej, Kamień i Dąbrówka Wielka. W najtrudniejszych warunkach przetrwał na ten stanowisku kilka lat, poczem został przeniesiony do Świętochłowic, gdzie do dziś jest naczelnikiem urzędu okręgowego oraz komisarycznym naczelnikiem gminy. Tutaj cieszy się szacunkiem i poważaniem wszystkich obywateli. Z okazji jubileuszu obywatele świętochłowiccy składają Państwu Naczelnikostwu serdeczne ży-

czenia wszelkiej pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego w jak najdłuższe lata. Do życzeń tych przyłącza się redakcja „Katolika“, szczególnie życzy dalszej owocnej pracy na niwie narodowej, a niemniej na dotychczasowem stanowisku dla dobra naszego ludu śląskiego i naszej drogiej Ojczyzny!

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Aresztowanie). Pod tym nagłówkiem podaliśmy w nr. 180 naszej gazety z dnia 6 b. m. wiadomość o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu niejakiego Leona Kowalczyka z Chropaczowa pod zarzutem oszustwa, dokonanego na szkodę towarzystwa młodzieży „Jedność“ w Królewskiej Hucie. W związku z tą wiadomością p. Leon Kowalczyk pisze nam, iż nie został aresztowany ani też osadzony w więzieniu, jakoteż, że nie pobrał ani grosza z wymienionego towarzystwa, to też towarzystwo to nie zostało poszkodowane.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Weterani pracy na kolei.) W ubiegłą niedzielę 41 kolejarzy obchodziło tu 25-lecie pracy w kolejnictwie. Z tej okazji urządzono uroczystą akademję.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Uroczystość strażacka.) Ochotnicza Straż pożarna w Łagiewnikach obchodzi w niedzielę 17 sierpnia 30 rocznicę swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: o godzinie 5.30 pobudka, godzina 10 odmarsz do kościoła, po nabożeństwie, o godzinie 12, alarm próbny, następnie ćwiczenia. Narazie nie wiadomo, czy program zostanie przeprowadzony, gdyż związek powiatowy w Świętochłowicach ma zamiar urządzić zjazd ogniomistrzów straży pożarnych. Podczas południa poza miejscowi goście pozostaną w ogrodzie. Po południu o godzinie 3.30 pochód, o godzinie 4-tej koncert.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Z gminy.) Miejscowość Szarlej otrzyma weterynarza, który zacznie urzędować w dniu 15. — Wiadomo, że komisarz policyjny Szołtysek został przeniesiony z Szarleja do Królewskiej Huty. Zastępstwo powierzono starszemu wachmistrzowi p. Korkowi. Od kilku dni gmina Szarlej ma znów własnego komisarza w osobie p. Musioła.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Okropny wypadek.) Zatrudniony przy budowie gimnazjum pewien robotnik spadł ze znacznej wysokości na budowisko, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Odstawiono go do szpitala w Szarleju. Lekarz stwierdził złamanie kilku kości.

Z Pszczyńskiego.

Wisła Wielka w Pszczyńskiem. (Złote gody małżeńskie) obchodzili tutejsi mieszkańcy, rolnik Walenty Kotas z żoną Marją. Jubilat liczy 97 lat i jest najstarszym gospodarzem i obywatelem tutejszym. Mimo tak sędziwego wieku cieszy się jeszcze dobrem zdrowiem. Jest on jednym z nielicznych uczestników powstania narodowego 1863 r., żyjących jeszcze w górnośląskiej części województwa śląskiego. W jednej z potyczek został potratowany przez jazdę i kopnięty przez konia tak niebezpiecznie w czoło, że pozostała dotychczas głęboka blizna. Przez bliską granicę przeprawiał ochotników i przewoził datki, opatrunek sanitarny, broń myśliwską, amunicję itd. Po załamaniu się powstania nie mógł wrócić do domu; ścigany przez prusaków, musiał się schronić na Śląsk Cieszyński i pewien czas przebywał w gościnie na plebanjach w Zarzeczu i Zabrzegu. Wreszcie i stąd musiał uchodzić i udał się do Włoch, gdzie bawił w Rzymie i był naocznym świadkiem zajęcia państwa kościelnego przez Włochów. Po powrocie w czasie wojny francuskiej krzepił ducha narodowego przez organizowanie spółek oraz pielgrzymek do Krakowa, Częstochowy itd., jakoteż przez rozpowszechnianie „Katolika“ i książek polskich, za co policja pruska szczególnie się nim opiekowała. Nadto przy boku Karola Miarki brał udział w organizowaniu ruchu narodowego i krzewieniu oświaty wśród ludności. Tej pracy narodowej i oświatowej poświęca się bezinteresownie do dnia dzisiejszego i dotychczas jest stałym czytelnikiem „Katolika“. Nadmienić jeszcze wypada, iż dziadek i ojciec Jubilata po powstaniu narodowem w roku 1831, zagrożeni zesłaniem na Sybir, zmuszeni byli ratować się ucieczką i po długiej tułaczce znaleźli przytułek u ówczesnego pana na Mizerowie, Brodawskiego, za którego pomocą nabyli tutejszą Wróblowiznę. Tą drogą ślą Jubilatowi jego przyjaciele prawdziwe „Szczęść Boże!“ — Redakcja „Katolika“ śle Jubilatowi i Jego zacnej małżonce serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i długiego jeszcze życia bez trosk doczesnych. Oby zażywali szczęścia, nigdy nie doznali zawodów, a po śmierci otrzymali nagrodę niebieską.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 sierpnia: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.90 zł, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 12 sierpnia b. r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“, hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 22,00—23,00, żyto na eksport zł 25,00—26,00, pszenica krajowa zł 41,00—42,00, pszenica na eksport zł 47,00—48,00, jęczmień na eksport (zależnie od jakości) zł 28,00 do 36,00, owies krajowy zł 27,00—28,00, owies na eksport zł 30,00—31,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.0—20.00, słoma prasowana żytnia 6,75, słoma prasowana pszenna 6,75, słoma prasowana owsiana 6.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

Z Rybnickiego.

Radlin w Rybnickiem. („Dobry“ ojciec.) Robotnik C. ma słabowitą i chorowitą 16-letnią córkę. Ulegając ciągłym naleganiom ojca, dziewczyna przyjęła pracę na kopalni. Lecz robota była tak ciężka, że już po kilku dniach dziewczyna musiała się położyć. Ojciec, rozgniewał się bardzo, skrępował nieszczęśliwej dziewczynie ręce i nogi, poczem zamknął ją w piwnicy. Na noc wpuszczono ją do obory, gdzie sypiała na miechu. Pożywienie składało się z chleba i wody. W ten sposób znęcał się robotnik C. nad swą córką przez kilka dni. Nieszczęśliwa dziewczyna byłaby musiała znosić cierpienia zapewne jeszcze dłużej, gdyby nie policja, która dowiedziała się o losie biednej istoty. Nie ulega wątpliwości, że robotnk C. otrzyma odpowiednią nauczkę od właściwej władzy.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowanie.) Robotnik Jakób Skubała, lat 21, usiłował przekroczyć granicę polsko-niemiecką w odcinku granicznym Pawonkowa. Zamiar nie udał się i Skubała został aersztowany. Obecnie znajduje się w areszcie śledczym w Lublińcu. W międzyczasie ustalono, że Skubała dokonał szeregu kradzieży, mianowicie na Śląsku Opolskim.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Włamanie do banku.) Przed kilku dniami w nocy włamali się złodzieje do Banku Ewangelickiego w Bielsku. Włamywacze rozpruli szafę pieniężną i skradli 859 złotych.

Kamienica w Bielskiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Robotnik Michał Kwaśny z Bystrej, lat 17, spadł z roweru podczas jazdy, przyczem doznał tak ciężkich obrażeń, że musiano go odstawić do lecznicy w Bielsku.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Podpalił własny dom). We wsi Mstów pod Częstochową zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą fatalne skutki. W dniu wczorajszym w godzinach poobiednich zauważono, że ze strychu domu, należącego do niejakiego Michała Chrapowskiego wydobywa się dym. Rzucono się do ratowania i oto ku przerażeniu stwierdzono, że ogień został podłożony. Wzięty w krzyżowy ogień pytań właściciel domu oświadczył ze skruchą, że podpalenia dokonał w celu otrzymania asekuracji, gdyż brakowało mu pieniędzy na postawienie nowego zabudowania. Gdyby nie natychmiastowy ratunek, byłaby poszła z płomieniem cała wieś, której wszystkie domy kryte są słomą.

Kraków. (Straszna śmierć górala.) Pisma krakowskie donoszą, że przed kilku dniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Józef Janczy, lat 65, ze Sromowic Wyżnych. Janczy wiózł drzewo do Nowego Targu; w gminie Łopusznej, w czasie zjeżdżania z góry, zerwał się hamulec, a wóz, naładowany drzewem, przygniótł go, powodując natychmiastową śmierć nieszczęśliwego górala.

Łódź. (Rada koronna cyganów.) Przed kilku dniami donieśliśmy, że pod Łodzią odbył się zjazd wójtów cyganów polskich. W związku z tem donosimy, że w obozie cygańskim na Marymoncie odbyła się, po dokonanych w Łodzi wyborach „rada koronna“. „Król“ Bazyli i „kanclerz“ Andrzej Paćkowski przemawiali w duchu reform i postępu. Twierdzili mianowicie, że czas zerwać z włóczęgostwem, kowalstwem, wróżbą i innymi pseudo - zawodami cygańskim. Wskazywali na konieczność oświaty, zachęcali do oddawania dzieci do szkół i uniwersytetów. Ale ozwały się i głosy protestu, bo przecież „cygan powinien pozostać cyganem“.

Kępno. (Zastrzelony przez kłusowników). W tych dniach został zastrzelony przez kłusowników gajowy Andrzej Krzywnia z Grębaniny, lat 29. Powiadomiona o tem policja rozpoczęła śledztwo. Ślady prowadziły do zagrody Nowaków, zamieszkałych w Łęce Mroczeńskiej. Sprowadzony pies policyjny, poprowadził również do mieszkania Nowaków, na skutek czego podejrzanych o morderstwo trzech braci Nowaków aresztowano i osadzono w więzieniu w Kępnie. Jeden z pośród nich opuścił przed niedawnym czasem więzienie, w którem był osadzony na skutek popełnienia zabójstwa.

Chełm. (Wół stratował starca.) Na pastwisku wsi Wołowice wydarzył się tragiczny wypadek. Oto pasący się wół rzucił się na przechodzącego 80-letniego starca Wawrzyńca Kołtuna, przewrócił na ziemęi i stratował tak, że starzec niebawem wyzionął ducha.

Miłoszowa. (Wyprawa na ślub z nabojem dynamitowym). W czasie jazdy wozem na ślub, Juljan Urbańczyk z Miłoszowej wydobył z kieszeni nabój dynamitowy, którym chciał wystrzelić na wiwat. Przy zapaleniu lontu nabój wybuchł w ręku Urbańczyka i urwał mu prawą dłoń oraz poranił przednią część ciała. Poza tem zostały zranione 2 osoby, jadące tym samym wozem. Urbańczyka przewieziono do szpitala w Krakowie.

Jarosław. (Tragedja miłosna zakochanego.) Wieś Rozwienica koło Jarosławia była widownią niezwykłej tragedji na tle miłosnem. Niejaki Alojzy Wrzecionek, lat 21, zapłonął miłością ku Ludwice Ziembównie, ale rodzice jej sprzeciwiali się temu związkowi. Rozgoryczenie i rozpacz z powodu niemożności zdobycia ukochanej, wsunęła mu broń do ręki. Strzałem z rewolweru zranił ją w lewą pierś, a siebie drugiem celnym strzałym w serce, życia pozbawił.

Toruń. (Była nafta, ale ze składu.) Z Pomorza wróciła do Warszawy ekspedycja naukowa, zorganizowana przez min. przemysłu i handlu, celem stwierdzenia, czy istnieją na Pomorzu złoża ropy naftowej, o której wykryciu podały swego czasu wiadomość dzienniki. Zbadano studnie, której woda wykazywała pewien niewielki procent nafty. Próbne wiercenia rezultatu nie dały. Okazało się natomiast, że nafta przeciekała do wspomnianej studni z niedaleko od niej położonego składu nafty Nobla.

Łuck. (Dwanaście lat uwięziony przez rodzinę). W Łucku podczas oględzin pewnego domu w drwalni, w zagrodzonym deskami kącie, znaleziono wynędzniałego człowieka, zupełnie zaniedbanego, leżącego na nieczystościach. Okazało się, że człowiekiem tym jest 30-letni Hersz Kagan, umysłowo chory, który zamknięty był w drwalni od lat 12. Dopóki żył jego ojciec o chorego o tyle dbano, że dawano mu pożywienie i myto go. Po śmierci ojca Pinchasa, położenie chorego znacznie się pogorszyło. Rodzina bowiem zupełnie o niego nie dbała, tak, że robactwo żywcem go zjadało, a z głodu słaniał się z nóg. Zarządzono natychmiast dochodzenie przeciw nieludzkiemu traktowaniu i więzieniu chorego. Sprawą zajął się urząd prokuratorski, który pociągnął do odpowiedzialności rodzinę Kagana. Chory ma być przewieziony do jednego z zakładów dla umysłowo chorych.

Z dalszych stron.

Praga. (Zamiast ryb, banknoty dolarowe w strumyku.) Pisma czeskie donoszą z Karolovych Varów: Skromny strumyczek Tepelbach, przepływający przez Karlsbad, stał od kilku dni złotodajną rzeką, w której pływają już gotowe dolary. Pewna młoda Amerykanka, przechodząc przez most nad Tepelbachem, uczuła gwałtowną potrzebę zapudrowania swojego noska. Otworzyła zaten swoją torebkę, w której prócz drobiazgów toaletowych znajdowało się 3 tysiące dolarów. Nagle torebka wpadła do wody, rozsypując po drodze całą jej zawartość. Na rozpaczliwy krzyk Amerykanki, zbiegło się mnóstwo ludzi, między którymi znalazło się dość ochotników do rzucenia się w nurty, na szczęście niezbyt głębokiego strumienia. Zdołano uratować tysiąc dolarów, ale reszta popłynęła z wodą. Od momentu „narybienia“ Tepelbachu dolarami, stał się skromny strumyczek przedmiotem ogólnej uwagi. Niema osoby, któraby, przechodząc ponad jego brzegiem, nie badała pożądliwem spojrzeniem jego nurtów. Drogo kosztowało opudrowanie noska ową Amerykankę.

Oslo. (Okropna posucha w Norwegji). Prasa norweska donosi, że trwająca tam od dłuższego czasu posucha spowodowała wielkie szkody w rolnictwie. Potoki, a nawet niektóre rzeki, wyschły zupełnie, a rozkładające się ryby napełniają powietrze trującemi wyziewami. Nawet woda w studniach uległa zanieczyszczeniu, co spowodowało liczne zachorzenia mieszkańców.

Nadesłane.

Na Wniebowzięcie N. M. Panny do Wielkich Piekar.

(Obchód 5-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, 10-lecia Cudu nad Wisłą, srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. kardynała dr. Hlonda i 250-lecia pobytu cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej w Pradze.)

W tegoroczną uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny upływa 5 lat, kiedy to Śląsk cały, składając hołd M. B. Piekarskiej, uwieńczył skronie Dzieciątka Jezus i M. Najświętszej złotemi koronami. Była to dla Śląska wielka i historyczna chwila, boć koronacja taka, to największy hołd, jaki kościół w liturgji swojej przyznaje obrazom łaskami słynącym.

Dobrze sobie przypominamy wszyscy ów dzień pełen blasku, wzruszeń religijnych, pociechy i zachęty do ufności w pomoc cudowną Opiekunki Śląska. W dzień ów zjechało się w Piekarach około ćwierć miljona pobożnego ludu ze swym ukochanym arcypasterzem, obecnym J. E. kardynałem dr. Hlondem i Nuncjuszem Apostolskim Laurim na czele.

Tegoroczna uroczystość 5-lecia koronacji M. B. Piekarskiej zapowiada się znowu manifestacyjnie. Oczekiwane są tłumy wiernych we Wielkich Piekarach. Szczególnego blasku nada uroczystości tej obecność J. E. prymasa i kardynała ks. dr. Hlonda, który mając wyjechać na uroczystość św. Emeryka do Węgier, zgłosił swój udział w tegorocznych uroczystościach piekarskich. Jest to dowodem, że jak za czasów działalności swej wśród pracującego ludu śląskiego, tak i teraz tam w stolicy prymasowskiej żywi do Panienki Piekarskiej te same uczucia wdzięczności, jakiemi serce jego przepełnione było w dniu koronacji.

Szczęśliwe okoliczności chcą, że tegoroczne piekarskie uroczystości przypadają na rok srebrnego jubileuszu kapłańskiego J. E. ks. kardynała i prymasa Polski, dr. Hlonda. Wdzięczny Śląsk korzysta tedy z tej chwili pobytu czcigodnego arcypasterza w W. Piekarach, by tu u tronu swej Opiekunki złoyć mu swe życzenia, by tu wyrazić mu hołd i wdzięczności i uznania za poniesione trudy arcypasterskie wśród nas.

A ileż o tej pracy było: tworzącą diecezję naszą należało organizować, pomyśleć należało o budowie katedry, o budowie śląskiego seminarjum duchownego, o akcji katolickiej.

Jeszcze jedna rocznica przypada na uroczysty ten dzień, rocznica również wielka i decydująca o naszym bycie państwowym, rocznica wspaniałego triumfu i Cudu nad Wisłą. W tegoroczną uroczystość Wniebowzięcia M. B. upływa 10 lat, kiedy nawała bolszewicka, grożąca zrujnowaniem naszego i europejskiego życia gospodarczego i moralnego, odparta została z nad Wisły. Wszyscy wiemy dobrze, że w dzień ten ważyły się także losy polityczne Śląska. Niewierny tedy, niewdzięczny i ostatni musiałby to nie być syn Ojczyzny, któryby w dzień ten pamiętny nie wzniósł modłów do Tronu Najwyższego. Wierny lud śląski głęboko odczuwając w sercu ten dzień chwały swej Ojczyzny, rocznicy Cudu nad Wisłą, obchodzić go będzie ze swymi arcypasterzami i dostojnikami państwowymi w W. Piekarach.

Nareszcie przypomnieć wypada, że w roku bieżącym upływa 250 lat, kiedy na zew cesarza Leopolda I. przewieziono obraz Matki Boskiej Piekarskiej do zagrożonej od zarazy Pragi czeskiej. Tu obraz ustawiony w nadwornej kaplicy, doznał czci od cesarza Leopolda I i cesarzowej Eleonory i dworu całego. Po cudownem zniknięciu zarazy, pełni smutku mieszkańcy miasta Pragi i okolicy żegnali, bogato przyozdobiony w wota cesarskie cudowny obraz Matki Boskiej Piekarskiej, który już w Zwiastowanie Najświętszej M. Panny powitany został z radością i wielkiem weselem przez Piekarzan i tłumy pielgrzymów na swojem uświęconem miejscu.

Mamy tedy wiele powodów, by w nadchodzące uroczystości piekarskie, tu u tronu Panienki Piekarskiej, gdzie klęczeli królowie i książęta, gdzie modły zanosił miłościwie nam panujący Ojciec święty Pius XI, ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce, tłumie się zebrać i zamanifestować świadomym i zbiorowym aktem religijnym naszą wiarą katolicką.

Przypominamy słowa byłego administratora apostolskiego śląskiego, obecnego kardynała-prymasa Hlonda z jego odezwy na uroczystość koronacji obrazu M. B. Piekarskiej:

Nie będę Was wzywał, byście się na tę uroczystość przygotowali. Lud śląski święta swoje obchodzić umie. W tłumnej pielgrzymce ze wszystkich stron Śląska staniemy przed drogim Obrazem i sercami złączymy się z dostojnem przedstawicielem Ojca świętego, koronującym obraz. Łzy nasze, to będą łzy dzieci, patrzących na chwałę swej Matki, na majestat swej Królowej, a wzruszenia nasze, to będą najpokorniejsze dzięki, hołdy i błagania u stóp Matki Bożej.

Pamięć tego dnia niech żyje niezatarta w pokoleniach śląskich ku ich pociesze i zachęci do ufności w pomoc cudowną Opiekunki Śląska.“

Zagranica potępia mowę ministra niemieckiego.

P r a g a. Tutejsza prasa przyjmuje z żywym oburzeniem mowę parlamentarną min. Treviranusa o potrzebie korekty granic polsko-niemieckich. Dzienniki tutejsze donoszą o wzburzeniu, jakie mowa ta wywołała w Paryżu, Londynie i Warszawie, oraz powtarzają za „Temps“, że rząd powinien skłonić min. Treviranusa do dymisji. (Pat.)

Dzienniki demokratyczne biorą w obronę mowę ministra Treviranusa przed zarzutami, wytaczanemi przez prasę francuską. „Vossische Zeitung“ nie znajduje w mowie Treviranusa nic, czegoby już przedtem nie głosili inni politycy niemieccy, zajmujący odpowiedzialne stanowiska „w formie bardziej udanej.“ Również organ kanclerza Brüninga „Germania“ utrzymuje, że zdania wypowiedziane przez Treviranusa zawierają myśli ważne, wygłaszane nieraz przez najrozmaitszych niemieckich mężów stanu, nawet przez samego prezydenta Hindenburga.

P a r y ż. Według doniesień prasy, konferencja Brianda z von Hoeschem dotyczyła sytuacji w Niemczech. „Le Matin“ twierdzi, że ambasador niemiecki starał się złagodzić złe wrażenie, wywarte przez mowę Treviranusa. „Le Petit Parisien“ pisze: Elementy nacjonalistyczne Niemiec stają się coraz bardziej agresywne. Zagraża to uspokojeniu w stosunkach francusko-niemieckich. Wystąpienia tego rodzaju, jak mowa min. Treviranusa, nie przyczyniają się do zbliżenia francusko-niemieckiego.

SPORT.

Niedzielne zawody piłkarskie.

O mistrzostwo ligi.

W Katowicach:
Ruch Wielkie Hajduki — Warta Poznań.

Mecz Ruch — Warta będzie czołowem spotkaniem niedzielnem zarówno ze względu na rozgrywkę o mistrzostwo, jak i na same drużyny, znane z gry bardzo ambitnej i ofiarnej. Jakkolwiek drużyna hajducka znajduje się obecnie w słabej formie, to jednak dołoży ona niewątpliwie wszelkich starań, ażeby wyjść z tej walki z honorem. Również Warta, zachęcona zeszłoniedzielnym sukcesem nad zawodową drużyną wiedeńską „Austrją“, walczyć będzie niewątpliwie z wiarą w zwycięstwo.

W Warszawie:
Polonia — Ł. K. S. Łódź.
W Krakowie:
Cracovia — Warszawianka Warszawa.
W Łodzi:
Ł. T. S. G. — Czarni Lwów.

O mistrzostwo klasy A.

Grupa I.

W Katowicach:
K. S. Pogoń — K. S. Naprzód Lipiny.
W Dębie:
K. S. Dąb — B. B. S. V. Bielsko.
W Bielsku:
K. S. Hakoah — Amatorski K. S. Król. Huta.
W Załężu:
K. S. „06“ Katowice — K. S. 07 Siemianowice.
W Katowicach:
I. F. C. — K. S. Kolejowy Kace.

Mistrzostwo klasy A.

Grupa II.

Spotkania Orzeł — Iskra w Siemianowicach, **Chorzów — Kresy** w Król. Hucie i Policyjny K. S. — K. S. „20“ Bogucice kształtować będą górę tabeli, podczas gdy wynik zawodów **Diana K. S. „06“ Mysłowice** — w Mysłowicach wpłynie może jedynie na jej dolne kondytynacje.

W nadchodzącą niedzielę zostaną ostatecznie **zakończone tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Górnego Śląska w grupie drugiej.** Najwięcej szans do zaszczytnego tytułu posiada dziś bezprzecznie **Orzeł Wełnowiec,** mając na 13 gier 22 punkty i stosunek bramek 50:20.

O mistrzostwo „B-Ligi“.

Grupa I.

w **Bogucicach:** K. S. Słowian — K. S. Roździeń Szopienice.
w **Król. Hucie:** Zjednoczeni P. Sportu — K. S. Naprzód Załęże.
w **Mysłowicach:** K. S. „09“ — K. S. „06“ II Mysł.
w **Rudzie:** K. S. Slavia — Pogoń Nowy Bytom.

Grupa II.

w **Bielszowicach:** K. S. Zgoda — K. S. Śląsk Siemianowice.
w **Tarn. Górach:** Wojskowy K. S. — K. S. „22“ Mała Dąbrówka.
w **Szarleju:** K. S. Odra — K. S. Śląsk T. Góry.
w **Król. Hucie:** Amatorski K. S. II — I. K. S. Tarn. Góry.

O mistrzostwo kl. B.

O mistrzostwo klasy „B“ zostaną rozegrane następujące spotkania:

w **Szopienicach:** K. S. Kościuszko — K. S. „24“ Szopienice.
w **Słupnie:** K. S. Słupna — K. S. Unja Kosztowy.
w **Brzezince:** K. S. Powstaniec — K. S. Pogoń Imielin.
w **Bieruniu:** K. S. Stary Bieruń — K. S. Wisła Brzezinka.
w **Nikiszowcu:** KS. Nikiszowiec — KS. Ligocianka.
w **Katowicach:** K. S. Rozwój — K. S. Murcki.
Żydowski K. S. — K. S. Esefka Piotrowice.
w **Giszowcu:** K. S. Giszowiec — K. S. Giszowiec — K. S. F. C. II Katowice.
w **Król. Hucie:** K. S. Stadjon — K. S. Silesia Łagiewniki.
K. S. Hakoah — K. S. Bytków.
K. S. Wyzwolenie — K. S. „25“ Wełnowiec.
w **Michałkowicach:** K. S. Jedność — K. S. Powstaniec.
w **Świętochłowicach:** K. S. Haller — K. S. Ruch II W. Hajduki.
w **Wielkich Hajdukach:** K. S. Haller — K. S. Poniatowski Godula.
w **Zgodzie:** K. S. Zgoda — K. S. Czarni Chropaczów.
w **Chebziu:** K. S. Kolejowy — K. S. Powstaniec Chebzie.
w **Rudzie:** K. S. Naprzód — K. S. Wawel Nowa Wieś.
w **Orzegowie:** K. S. Unja — K. S. Orzegów.
w **Bykowinie:** K. S. Powstaniec — K. S. Zgoda II Bielszowice.
w **Makoszowach:** K. S. Walka — K. S. Piast Pawłów.
w **Kaletach** K. S. Małpanew — K. S. Unja Strzybnica.
w **Brzezinach:** Śl. K. S. Brzeziny Śl. — K. S. Świerklaniec.
w **Radzionkówie:** K. S. Ruch — K. S. Orkan Wielka Dąbrówka.
w **Kamieniu:** K. S. Brynica — K. S. Sparta W. Piekary.

PROGRAM RADJOWY.

Cwartek, dnia 14 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 308,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt z Warszawy. — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 1735 Odczyt z Warszawy. — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert popularny.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.35 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Pogadanka dla pań. 19.05 Gawędy podhalańskie. — 19.20 Odczyt. — 22.30 Płyty gramofonowe. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 11.35, 13.50 i 16.30 Płyty gramofonowe. — 19.00 Koncert radjoorkiestry. — 20.30 Wesołe słuchowisko muzyczne. — 21.40 Koncert popularny. — 22.35 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt. — 16.05 Muzyka Mozarta. — 17.35 Płyty gramofonowe. — 18.20 Pieśni popularne. — 19.30 Koncert z Królewca. — 20.30 Słuchowisko.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 17.45 Audycja rozrywkowa. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 Koncert solistów. — 22.00 Sygnał czasu.

Piątek, dnia 15 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 16.30 Muzyka z Warszawy. — 17.10 Odczyt z Warszawy. — 17.25 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25 1. Grieg — Sonata skrzypcowa C-moll op. 45. 2. Beethoven-Kreisler: Rondino. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Chropaczów. Związek młodzieży mandolinistów „Jedność“, koło Chropaczów, urządza w niedzielę, dnia 17 sierpnia b. r. wycieczkę do Bizji koło Świerklańca. Zbiórka o godzinie 6 rano przy ulicy Kamionki, odjazd o godzinie 6.30. O jak najliczniejszy udział członków i członkiń uprasza

Zarząd

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W najbliższych dniach zostaną rozpoczęte prace około odnowienia wnętrza kościoła parafialnego w **Rokitnicy.** Obecnie stawia się już rusztowanie.

*

W dzień odpustowy w **Mikulczycach** przytrzymała policja pewną kobietę, która u kilku kramarzy usiłowała pozbyć się fałszywych pięciomarkówek. Natychmiast przeprowadzono w jej mieszkaniu rewizję, przyczem znaleziono większą ilość podrobionych monet. Fałszerkę umieszczono za kratkami. Dochodzenia niewątpliwie wyjaśnią sprawę.

*

Robotnik kopalniany Paweł Duda z **Górnik**, który w nocy na poniedziałek wracał motocyklom do domu, najechał na ulicy Rokitnickiej w Mikulczycach na drzewo przydróżne, przyczem rozbił sobie głowę. W stanie ciężkim odstawiono nieszczęśliwego do lecznicy knapszaftowej w Rokitnicy.

Z Zabrskiego.

Na plac Schechego w **Zabrzu** przywieziono meble pewnej rodziny, wyrzuconej z mieszkania. Pomimo ulewy przez całą noc meble stały na placu. Dopiero nad ranem policja kazała je odwieźć samochodem ciężarowym.

*

Kopalnie państwowe w **Zabrzu** zwolniły dotychczas ogółem 1300 robotników. W ciągu ostatnich trzech tygodni zwolniono niemniej jak 200 ludzi. W najbliższym czasie mają nastąpić dalsze wydalenia robotników.

*

Na szybach „Delbrücka“ koło **Zabrza** zdarzył się w piątek przed południem wypadek, który mógł spowodować zastawienie całej kopalni oraz ofiary w ludziach. Otóż jedna winda wyciągowa zaczepiła się w szybie i wywróciła się, przyczem uszkodziła wszystkie liny i urządzenie kierownicze. Gdyby wypadek ten zdarzył się chwilę później, nieszczęście byłoby nieuniknione, gdyż właśnie miała zjeżdżać w podziemia kopalni część załogi. Tak więc uniknęło śmierci wielu górników.

*

W posiadłości rolnika Kuchty, położonej na samej granicy **Zabrze - Kończyce**, wybuchł pożar. Ogień zniszczył stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Z Strzeleckiego.

W więzieniu w **Strzelcach** pewien odsiadujący tamże karę osobnik zniszczył całe urządzenie celi a następnie zbiegł. Pościg za złoczyńcą trwa.

Z Raciborskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w **Raciborzu** wielki wiec komunistów, na który przybyli także komuniści z województwa śląskiego i Czechosłowacji. Przed południem, po południu, a nawet wieczorem odbyły się pochody demonstracyjne z muzyką. W pochodzie niesiono czerwone sztandary i tablice z różnymi napisami. Specjalną uwagę zwracali komuniści z polskiego Śląska, którzy ubrani byli w czerwone koszulki. Na rynku wygłoszono kilka przemówień, w których nawoływano obecnych do walki z kapitalizmem. Próby około wywołania awanturr nie udały się. Natomiast doszło w kilku miejscach do starć między komunistami, a nacjonalistami. Z pośród ostatnich, kilku zostało bardzo poważnie pobitych. Wieczorem przed dworcem komuniści obrzucili kamieniami policję, przyczem aresztowano 14 osób. Potem już uspokoiło się zupełnie.

Z Opolskiego.

Według doniesienia gazet, znaleziono w okolicy Chateau-Thierry (we Francji) szczątki dwóch niemieckich żołnierzy. Stwierdzono rzekomo, iż chodzi o żołnierzy z 403 pułku piechoty: Waltera Drewsa i Pawła Gadega. Ponieważ w tymże pułku służyli liczni Górnoślązacy, którzy w lipcu 1918 roku brali udział w walkach pod Chateau-Thierry, nie jest wykluczonem, iż chodzi w tym wypadku o zaginionych żołnierzy, pochodzących z Górnego Śląska.

*

Przy ulicy Oleskiej w **Opolu** budują OO. Jezuici kaplicę pod wezwaniem Serca Pana Jezusa. W ubiegłą niedzielę położono kamień węgielny pod nową świątynię, która będzie mogła pomieścić około 100 wiernych. Budowa kaplicy ma być tak przyspieszona, że na jesień odbędzie się jej poświęcenie.

Z Dobrodzieńskiego.

Rzeźnika F. z Dobrodzienia, zajętego zbieraniem grzybów w lesie, ukłuł komar w rękę. Z początku rzeźnik nie zwracał na to wcale uwagi. Gdy rana zaczynała się pogarszać, poszedł do lekarza, który stwierdził zakażenie krwi. Powyższy wypadek dwodzi, jak wielkiej opieki wymaga najmniejsza nawet rana.

Z Kluczborskiego.

Na szosie pomiędzy **Szywałdem a Gotartowem** znaleziono przed kilku dniami robotnika Staśka z Bogucic bez przytomności. W głowie nieszczęśliwego stwierdzono odłamki szkła od butelki. Odstawiono go do lecznicy w Kluczborku, gdzie przeleżał kilka dni bez przytomności. Gdy przyszedł do siebie, nie był już w stanie złożyć jakichkolwiek zeznań.

Z Oleskiego.

Niezwykły okaz królicy posiada rolnik Gawlyta w **Oleśnie**. Samica ta wydała na świat w tych dniach młode w liczbie siedmiu, zaś w dniu następnym dalszych osiem młodych. Drugiej partji nie złożyła atoli w tem samem gnieździe, co pierwsze, lecz w innem. Królica zaopatruje też obydwa gniazda, karmiąc swoje potomstwo regularnie i do syta. Doprawdy, nie codzienny to objaw.

*

Pochodzący z **Ligoty Dolnej** młynarczyk Opolka, zatrudniony w młynie Mannan w Katowicach, został zgnieciony na śmierć przez wóz przyczepkowy samochodu ciężarowego.

*

Na polu hrabiego G. w **Sowczycach** spalił sie stóg zboża, młóckarnia i maszyna do prasowania słomy. Ogień powstał prawdopodobnie od iskier.

*

W **Biskupskiej Kolonji** zniszczył pożar oberżę Sitka. Oberża ta miała być sprzedana na licytacji dnia następnego, wobec tego zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony. Pomimo, że posiadłość się spaliła, nabył ją pewien obywatel z Lublińca.

Na czem ludzie dawniej pisali?

Pierwszym materjałem, którym posługiwała się ludzkość do zapisywania ważnych zdarzeń, praw i postanowień władzy, był kamień i cegła. Ryto na nich znaki zapomocą gwoździ, lub ostrych kamyków. To też bibljoteki czyli zbiory książek, z przed 4000 lat bardzo wiele miejsca zajmowały, ale były trwalsze, niż dzisiejsze. Później Egipcjanie używali do pisania łodyg rośliny, zwanej papyrusem. Przyrządzano także odpowiednio skóry cielece; wynalazek ten odznacza się wielką starożytnością. Podobno już za czasów Dawida izraelici mieli księgi kreślone na papyrusie. U Greków i Rzymian pisano także na tabliczkach powleczonych woskiem, ważne zaś dokumenty ryto na tabliczkach bronzowych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.